

10-10-1944

— Panie drogi, gdyby nie baby, nie byłoby postępu na wsi — trochę żartem, trochę serio tłumaczyła mi działaczka KGW w WILKASKACH koło Giżycka. I szybko, by nie było to gołosłowne, przedkładała cały wywód uzasadniający te teorię.

— Weź pan — powiadała — żniwa. Półki kobiety pokornie wychodziły na pola z sierpem, cała praca na ich pocie się zasadzała. Dopiero jak się zbuntowały i przestały wychodzić, chłop musiał pomyśleć, jak użyć sobie w robotcie i wynalazł kosę. Gdy nie chciały podbić pokosów, wydumał snopowizaję, gdy w ogóle zaczęły rezygnować z udziału w pracach polowych, znalazł się traktor, kombajn i wszelki inny skomplikowany sprzęt...

— Podobnie to hodowli: kto doł krowy, dogląda świnię? Jak tylko która z nas się zbuntuje, zaraz jest dojarka, mechanizacja żywienia, postęp...

Okazja do rozmów z kobietami w Wilkaskach jest taka mała, „akt zbiorowego buntu” członkin miejscowego KGW. Choć to dopiero wczoraj sobotnie popołudnie, pozostawia samym sobie głodnych mężów i w nowej, dla nich głównie wyszywanej przez gminę świetlicy, urządziły przyjęcie na „cztery fajerki” z licznymi smakowitościami. Może się myślenie gotować nauce i ruszą głowami w uowoczenie kuchni...

Zarty to oczywiście, w istocie powodem tego zgromadzenia i tej wolnej soboty była wizyta we wsi wicek KGW z województwa i centrali. Meżowie, choć osamotnieni, zapewne wybaczali, boć to i dla nich splendor, dla całej wsi, że ich żony zostały zaszczycone wizytą. Nie do każdego koła gospodyń tacy goście przyjeżdżają.

Wilkaskie „babki” zasłużyły na wyróżnienie. Swoją pracą, zrozumieniem postępu, wynikami w produkcji i działalności społecznej.

Przed 10 lat założyły KGW we wsi. Nie dla jakichś tam górnołotnych celów. Po prostu doszły do wniosku, że wielu rzeczy same nie potrafią. Na przykład przyrządzania domowych konserw i przetworów, smacznych posiłków, gotowania.

— Od takiego skromnego kilkunastogodzinnego kursu o metodach „przerobu” żywności...

— Jak mówi mi przewodnicząca koła, GENOWEFA KOCHANSKA — wszystko się wtedy zaczęło... Kurs okazał się bardzo pożyteczny. Na stołach pojawiły się bardziej urozmaicone potrawy. Na dużej starożytności z jednego udoju.

Udany start zachęcił do następnego kroku. Rada w radę organizowały 30-godzinny kurs cukierniczy. Dziś nie trzeba ciast i innych smakowitości sprowadzać z miasta. Tort (sam spróbowałam) jest najlepszą cenzurą uczestniczek kursu.

No i edukacja zaczęła od gospodyń weszła w nawyk w Wilkaskach. Meżczyźni podnoszą swoje kwalifikacje rolnicze, a kobiety po dwóch udanych próbach, podjęły kolejną — już na wyższym poziomie: całonocny kurs racjonalnego żywienia.

W parze z teorią szło zdobywanie praktycznych umiejętności: jak przyrządzić po-

szczególne gatunki ryb, co zrobić z warzyw i jak przechować przetwory, ile to potraw można wykombinować z kury. Wreszcie — co robić, aby jak najracjonalniej wykorzystać wszystkie produkty i nie się w domu nie marnowało. Ba — wilkaskie panie zapragnęły być modną, dobrze ubraną. Niejedną posiadają w domu maszynę do szycia. Rzemiosło krawieckie to wszakże sprawa i gustu, i fachowych umiejętności. Kurs trwał aż trzy lata. Obecnie nie ma tajemnic krawieckiego fachu, których nie znałyby tutajskie panie. By

— Nie jest to tym zasługi kobiet? — Proszę bardzo. ROZALIA KRAJEWSKA — przedstawia przewodniczącą KGW — mistrza produkcji mleka: 11 krów, dwie jałówki, siedem cieląt; CZESŁAWA MILKE — specjalistka w hodowli bydła: osiem krów z perspektywą na kilka następnych; MARIA PLEWKO — posiada podobną karmę specjalistyczną: osiem krów i 10 sztuk młodzieży; MARIA WÓJCİK — tyleż krów i 11 sztuk młodzieży. Każda z gospodyń dysponuje uprawieniami specjalistycznymi na równi z mężem...

Któż wreszcie jak nie kobiety — zdobywa dyplomy i nagrody dla wsi za wyniki w konkursie „Więcej mleka, wysokiej jakości”. W ubiegłym roku osiągnęły nawet z powodzeniem po pierwsze miejsce w województwie. Ubiegłoroczny start w konkursie „Więcej owoców, warzyw i kwiatów” — przyniósł — jak na początek — pierwsze miejsce w gminie, ale nie jest to ostatnie słowo.

— Wilkaski — mówi mi jedna z kobiet — to zgodna, zżyta wieś. Nie styżalam, by ktoś tu się ze sobą kłócił, dął koty, jak to często bywa. To ułatwia nam pracę...

Dzięki tej zgodzie mają też kobiety piękną świetlicę, wyszykowaną z budynku przekazanego na Skarb Państwa. Nie marnują tego prezentu. Latem urządziły tu dziesięć wiejskich, obecnie organizują kursy, próby zespołu, odczyty, spotkania, prezentacje rzemiosła artystycznego, uprawianego również przez niektóre z członkin KGW.

Wilkaski liczą sobie ledwie dwadzieścia gospodarstw, ale aż osiem spośród nich posiada karty specjalistyczne. Głównym kierunkiem produkcji jest mleko i mięso. Osiem ośm w Wilkaskach znajduje się pod kontrolą użytkowości, a to oznacza, że i produkcja jest

Akcja „Debiuty” w studenckim środowisku białostockim

„POKOLENIE, KTÓRE WSTĘPUJE” — jest to hasło studenckich debiutów artystycznych, które zaistniało w roku VI Festiwalu Kultury Studenckiej. Akcja ma za zadanie zaktywizować jak najszersze kręgi studentów do zaprezentowania własnych prób twórczości artystycznej (indywidualnej i zespołowej) we wszystkich dziedzinach sztuki.

„Debiuty” w środowisku białostockim obejmą większość form twórczości: literackiej, teatralnej, plastycznej, piosenkarskiej i fotograficznej. Akcją kieruje zespół ludzi, skupionych w KOMITET KULTURY ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO SZSP. Współdziała z nim przewodniczący rad wydajowych i rad uczelnianych, pomagając w uaktywnieniu możliwie największej ilości stu-

dentów wszystkich białostockich uczelni. Rozprzestrępowaniem akcji zajmują się kluby: AKADEMICKIE CENTRUM KULTURY, w Akademii Medycznej — „HERKULES”, „CO KIEDO”, na Filii Uniwersytetu Warszawskiego — „STYK” oraz KLUB POLITECHNICZNY BIAŁOSTOCKI. Kierownictwem i organizacją całością działalności na realizację programu akcji „Debiuty”.

W wyniku dużego zainteresowania studentów VI Festiwalu Kultury, napływają już w tej chwili do ZW SZSP prace na TURNIEJ LITERACKI, którego rozstrzygnięcie nastąpi 5 marca 1978 r. W klubie „STYK” FILII UW powstała „SCENA MONODRAMU”, założona przez studentkę filologii polskiej ALICJĘ KRAMASZ. W „Herkulessach” znalazł miejsce prób nowy teatr AKADEMII MEDYCZNEJ, w którym dużą inicjatywą twórczą przejawiają dwaj studenci, MAREK SZCZEPANOWSKI i MATEUSZ GORZĄTA MILLER, studentka II roku wydziału lekarskiego.

Powstały także nowe GRUPY PLASTYCZNE przy klubach „STYK” oraz Klubu Pracujących Twórców Politechniki Białostockiej. Ambicją tych grup jest zorganizowanie w początkach 1978 roku wystaw prac debiutujących w tej dziedzinie studentów. Plastyki skupieni przy ACK zaczęli w tym roku nową dla siebie formę pracy artystycznej — tkactwo.

Akademickie Centrum Kultury prowadzi szeroko akcję, mającą na celu wywołanie talentów poetyckich i muzycznych. Na konkurs „UWAGA! POWSTAŁE PIOSENKI” napłynęło już wiele propozycji. W początkach 1978 roku będzie można poznać efekt tego konkursu.

AKADEMICKIE CENTRUM FOTOGRAFICZNO-FILMOWE również aktywizuje uczestniczą w akcji „Debiuty”. Dla nowych członków zorganizowany został KURS SZKOLENIA z wykładami i warsztatami. W planach na przyszły rok planowana jest wystawa prac debiutujących fotografików.

Końcowy etap akcji „Debiuty” w środowisku białostockim przebiegać będzie zgodnie z wersją, przygotowaną przez Komisję Kultury ZG SZSP. W marcu 1978 r. akcja zostanie podsumowana w grupach działania, wydziałach i instytutach. W kwietniu 1978 r. rad uczelnianych przedstawia wyniki akcji. A podczas wiosennych Akademickich Prezentacji Artystycznych nastąpi finał akcji „Debiuty” w studenckim środowisku białostockim.

A. N. MINYKO



Ludzie dobrej roboty

Niby takie proste

— Tu wszystkie czynności są tak proste, że chyba nie ciekawego nie można o naszej pracy napisać — twierdzi Maria Kotuk, kierownik 20-osobowego zespołu formującego i pakującego serki smakowe oraz twarogowe w Zakładzie Mleczarskim w Białymstoku.

— Lecz praca ta jest bardzo odpowiedzialna — uważa szef produkcji ZM — Wiesława Podlesna. Serki są głównie przeznaczone dla dzieci, a wiadomo, że każdy dźwój to własne pociechy, by czasem „głupi serek” im nie zaszkodził.

Do brygady Marysi Kotuk dobrała najlepszych ludzi z Zakładów. Wszyscy są młodzi, se specjalistycznym przygotowaniem mleczarskim, jak chociażby mistrzyni Halina Obuchowska i Barbara Moniuszko. Nasza rozmówczyni pracuje w mleczarni 8 lat, od chwili ukonfektowania technikum. I choć praca — jak dla kobiety — nie najłatwiejsza, bo jednak 8 godzin dziennie przy taśmie stać trzeba i jeszcze dopatrzeć, jak przebiega proces produkcyjny na innych stanowiskach, to M. Kotuk chwali sobie wybór zawodu i miejsca pracy.

— Kiedy jesteśmy najbardziej usatysfakcjonowane — powtarza nasze pytanie. Jeśli nie ma reklamacji na nasze wyroby. To nieomyślny znak, że koleżanki pracują dobrze. Nie mówię o ilości, bo gdy kooperanci nie „nawala” np. z dostawą folii do opakowań, z wykonaniem planu kłopotów nie miwamy.

(haka)
Fot. Z. Zaremba

Są obiekty które zanim jeszcze przybiorą ostateczny kształt, rzucają się w oczy, imponują rozmiarami i wyglądem. Są jednak i takie, które mimo że posiadają olbrzymie znaczenie dla aglomeracji miejskiej, że pochłaniają moc kosztów i ciężkiej pracy — nie są widoczne na zewnątrz i nawet później, kiedy już funkcjonują — mało kto zdaje sobie sprawę z ich istnienia.

Tak jest chyba i z realizowaną obecnie magistralą ściekową w Białymstoku, liczącą około czterech km długości. O wielkości tego przedsięwzięcia niech świadczy kilka wyznaczników: ogólny koszt inwestycji wyniesie

Na horyzoncie - rok 2015

ok. 300 mln zł; po wybudowaniu kolektor zaspokoi potrzeby miasta (wraz z nowymi dzielnicami mieszkaniowymi) do... 2015 roku! Podjęta inwestycja jest nie tylko dla tego rodzaju przedsięwzięcia z paru istotnych względów. Przede wszystkim — nie spotykane dotąd u nas średnice umieszczanych w ziemi rur — od 1,5 do 2 metrów.

W kolektorze zostanie zastosowany tzw. grawitacyjny spadek ścieków, czyli z wykorzystaniem naturalnego ciśnienia. Nie będzie w nim żadnych pomocniczych urządzeń przepompowujących czystości. Trzeba więc umieścić rury w ziemi w taki sposób, by ciągle się obniżaly. Teren, po którym wiedzie magistrala nie jest, niestety, płaski jak stół. Zaistniała więc konieczność robienia głębokich, sięgających piętnastu metrów wykopów, by zachować wymagane parametry techniczne. Początkowo zamierzano wgrzać się w ziemię tunelami, którymi miały przechodzić rury, później jednak zrezygnowano z



Brygada „tunelowniców”: Henryk Pełkowski, Zygmunt Ślęzakowski, Henryk Skobodziński i brygadziści — Jan Buzun w ciągu jednej zmiany wydłużają tunel o ok. półtora metra.

niem kilkumetrowej długości otworu, którymi przebiegać będzie pod torami rura kolektora. Wraz z brygadziściami pracowali tam: Henryk Pełkowski, Zygmunt Ślęzakowski i Henryk Skobodziński.

„Robotę tu mamy niełatwą — mówili — na dobę to więcej jak półtora metra do przodu się nie posuwamy. Ziemię trzeba usuwać łopatami, odpowiedniego sprzętu specjalistycznego nie ma. Trzeba piasek wyrzucać po trochu i stopniowo, metr po metrze obudowywać tunel specjalnymi umocnieniami, zanim się wszystko załama. Ale to jeszcze nie koniec.

W innym miejscu budowy magistrali — kilkunastometrowe wykopy w ziemi. Na samym dnie brygady robotników łopatami wyrównują podłoże, by móc położyć fundamenty pod wielkie rury, sprowadzane z całej niemal Polski: z Czyżyn koło Krakowa, „Betonstali” w Ostrołęce i ze najgrubsze, dwumetrowe — z Suwałk.

Wszystkie te bolączki wpływają na znaczne utrudnienie pracy. Przyczynia się do tego jeszcze aura, nie zawsze łaskawa dla budowniczych kolektora. Nierzadko trzeba smagać się z gruntem i brakiem odpowiedniej techniki na zimnie, deszczu i śniegu, przy przemijającym do szpiku kości wietrze. Założa białostockiego przedsiębiorstwa zdaje sobie sprawę z wagi inwestycji, którą realizuje. Około 50 osób, a wśród nich m.in. Marian Zielenka, Stanisław Brucki, Michał Utko i Henryk Staloczyk — specjaliści od wiercenia tuneli i prac instalacyjnych, pracuje od początku budowy magistrali ściekowej, i podobnie jak wielu ich kolegów, chce przed terminem zakończyć realizację tego przedsięwzięcia.

Gdy wszystkie rury zostaną już ułożone i przykryte ziemią, gdy na Wysokim Stoczku i Dziesięcinach zamknie się maszyny — warto będzie pamiętać o tych ludziach, którzy w glinie i błocie pracowali przez wiele miesięcy. Dzięki nim mniej będzie w Białymstoku zapachanych przewodów kanalizacyjnych, nieczystości szybciej będą spływać do miejsca ich przeznaczenia.

M. PIEKAREK

Z inicjatywy Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w większych zakładach woj. łomżyńskiego tworzone są izby tradycji — będące czymś w rodzaju zakładów muzeów. Zdaniem inicjatorów mają one — bo już w Zambrowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Rewolucji Październikowej izbę otwarto — do spełnienia bardzo ważną rolę w procesie adaptacji społecznej — zawodowej młodych pracowników.

W izbach eksponowane są zdjęcia z okresu pionierskiej pracy zakładów, sylwetki ludzi dobrej roboty. Jako pierwsze izby utworzyły (lub otworzą) — Fabryka Mebli, POM, PGT Grady Wonięko. (zp)

Symposium pedagogów

Wiele dzieci w początkowej nauce szkolnej ma duże kłopoty w opanowaniu umiejętności czytania i pisania. Pogłębia to trudności w przyswajaniu wiadomości programowych. W rezultacie są niepowodzenia szkolne, kończące się drugorocznością.

Problem ten rozwiązał zespół wyczątków Kuratorium Oświaty i Wychowania w Suwałkach na sesji naukowej, która odbyła się w Gołdapi.

W trakcie dyskusji i wymiany doświadczeń stwierdzono, iż można pomóc najmłodszym uczniom, stosując ćwiczenia w szkole i pod opieką rodziców. Służą ku temu odpowiednie środki dydaktyczne, a także zjednoczenie w zespołach zawodowych przez nauczycieli i edukatorów.

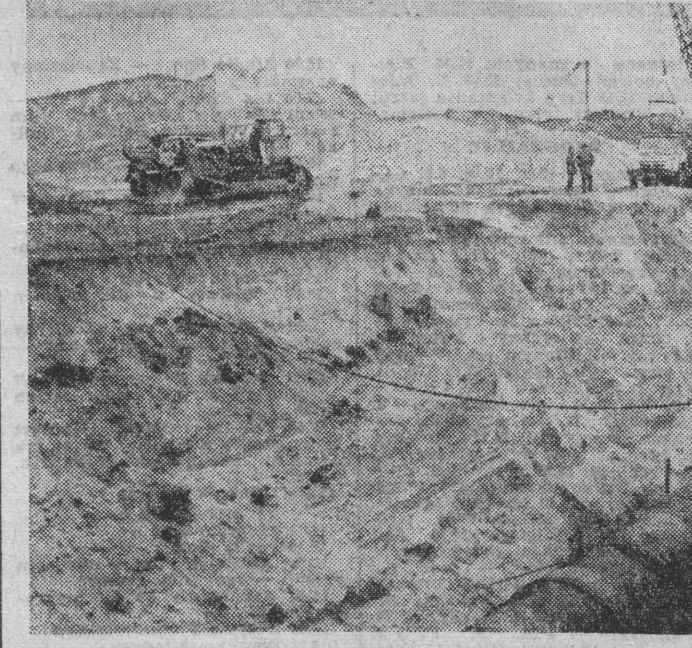
Liczba zespołów reedukacyjnych i wyrównujących braki w wiadomościach uczniów wzrasta z każdym rokiem w woj. suwalskim. (mit)

Konkurs na pamiątniki „Nasza gmina”

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, a także współorganizatorzy, m.in. Ministerstwo Rolnictwa i Ministerstwo Administracji i Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, rozpisali konkurs na pamiątniki i dzienniki „NASZA GMINA”. Na konkursy zainteresowanych konkurs przedłożony został do 31 marca 1978 r.

Celem konkursu jest lepsze poznanie istotnych procesów zachodzących na wsi — planów, osiągnięć, trudności i perspektyw. Z nadesłanych pamiątników i dzienników powstanie dokumentalna publikacja źródłowa, posłużą one również za podstawę do wielostronnych badań naukowych.

W konkursie mogą uczestniczyć wszyscy mieszkańcy gmin — dorośli i młodzież, rolnicy i pracownicy instytucji państwowych. Organizatorzy konkursu oczekują, iż nadesłane pamiątniki i dzienniki ukazujące między zyciem rolniczym i zbiorowym ludzi, ich pracą, nauką, działalnością społeczną, czasem wolnym, potrzebami, aspiracjami, socjalnymi i kulturalnymi, a także funkcjonowaniem gminy jako całości i możliwościach



Na dnie wykopów kilkunastometrowej głębokości przybiera rur o wielkich przekrojach. Już w przyszłym roku popłyną nimi miejskie nieczystości. Fot. Z. Lenkiewicz

OBYCZAJE

Mamy porę roku, gdy nasza trójkę o drzewostan, odkładamy do wiosny. Przez kilkanaście gruntnych dni niszczymy się poza planowym wyrobem wiele jodeł i świerków, które uprzednio z zapalem sadziiliśmy.

Proceder „organizowania” choinek prosto z lasu jest w pewnym stopniu zważył. Efekty wandalizm są jednak nadal zbyt widoczne. Polowane, poobcinane

drzewka szpecą miejsca dzikiego wyrobu.

Mamy w sklepach coraz więcej sztucznych drzewek. Niektóre zdają, inne strasznie wyglądają. Nie grozi nam jednak plajfa punktów sprzedaży naturalnych choinek, które na ogół wyglądają jak pobożniśko.

Kilkadziesiąt procent drzewek wygląda zwykle jak po katanii: zszpeczone, oblamane, kwalifikują się wy-

łącznie do obcięcia i innych zabiegów kosmetycznych z podwiązywaniem gałązek włącznie. Zwalone stosami na ziemię, zginiąte, nieczyszczone o cięgnięciu przewracania z miejsca na miejsce, są one niebezpieczne dla ludzi i zwierząt.

Współczesne mieszkanie o ograniczonym metrażu, a także opinie klientów, którzy nie chcą płacić za drzewko, które nie będzie wyglądać jak drzewko, to nie jest jednak przeszkodą dla sprzedawcy. W naszym punkcie sprzedaży może jednak wyłączenie grymasić i marzyć o tym, że zobaczy choinkę ustawioną grzecznie pod ścianą.

W cieniu choinki

wyciągania spod spodu. Trudno się dziwić, że klient chciałby wybrać sobie towar, obejrząc go wcześniej, pogrymasić. W naszych punktach sprzedaży może jednak wyłączenie grymasić i marzyć o tym, że zobaczy choinkę ustawioną grzecznie pod ścianą.

rych nikt o zdanie nie pyta, wskazują na zapotrzebowanie głównie na drzewka niewielkie, będące raczej symbolem niż sezonowym sprzętem do domu. W zeszłym roku kilku przygodnych przechodniów pytało mnie, gdzie kupić metrówkę wysokos-

ci jodełek, bo sami szukali takiej bezskutecznie. Musiałem ich rozczarować. Przyciemniłem ją tak, żeby zmieściła się w pokoju. Zresztą była to dotu zupełnie lasa. Gdybym chciał miejsce to wypełnić prezentami, zrynowałbym się doszczętnie.

Jak to jest z naszą gospodarnością? Wygląda na to, że oplaca się wycinać większe drzewka, upiększając place punktów skupu chędnym odpadem, kikutami pni i gałęzi, które chętniej widzieliśmy w lesie niż we własnym mieszkaniu.

Producenci sztucznych choinek lansują odurowniony pogląd i oferują nam wyłącznie drzewka małej lub średniej wysokości. Zdaje

ci, że ani jeden ani drugi (ci od wyrobu) nie zadali sobie fauji, żeby zbadać popyt i w porę pomyśleć o takim zaspokojeniu rynku, żeby w sklepie czy punkcie sprzedaży, każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

Zbliżają się Święta. Rozglądamy się więc za choinkami, przeznaczone tymi naturalnymi, pachnącymi żywicą. Wario wtedy pomyśleć o hasłach, które odkurzamy doroznie w trakcie obchodów Dni lasu i zadrzewień. Las rośnie powoli. Obyśmy nie przekonali się o tym za późno, kiedy prawdziwa jodełka czy świerk, będziemy mogli do woli oglądać na... pośłótkich fotografiach. (apo)

W służbie szkoły i społeczeństwa

Z udziałem przedstawicieli władz miejskich oraz oświatowych i związkowych odbyła się konferencja sprawozdawcza Rady Zakładowej Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białymstoku.

Jak stwierdzono w referacie sprawozdawczym oraz rzeczowej i ciekawej dyskusji, miejska instancja ZNP dobrze służy szkołom, nauczycielom i całemu społeczeństwu, realizując w pełni zadania wynikające z uchwał VII Zjazdu PZPR, ze szczególnym uwzględnieniem zadań związanych z reformą oświaty, doskonaleniem pracy szkół, zwiększaniem wkładu oświaty i nauki w rozwój gospodarki i kultury. W swojej działalności Rada Zakładowa na czołowych miejscach stawia sprawy związane z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych nauczycieli oraz z polepszeniem warunków pracy i życia białostockich pedagogów. Obecnie w Białymstoku już 41 proc. ogółu nauczycieli posiada wyższe wykształcenie, a 300 osób studiuje w szkołach.

Noworoczne spotkanie z emerytami

W Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku odbyło się spotkanie noworoczne z emerytowanymi pracownikami administracji państwowej. Uczestniczyli w nim wicewojewoda — Zenon Świątlik.

Składając życzenia emerytom jednocześnie z uznaniem podkreślano wkład pracy, jaki wniesli w rozwój społeczno-gospodarczy i kulturalny województwa, w umacnianie organów władzy ludowej oraz zwiększanie efektywności działania administracji terenowej.

Uczestnikom spotkania zostały wręczone upominki ufundowane przez radę zakładową. Z serdecznym przyjęciem zbranych spotkali się występy orkiestry, zespołu wokalnego i tanecznego z Technikum Mechanicznego w Łapach. (ZG)

Znowu wódka przyczyną zgonu

W rzecze Biebrzy utonął 42-letni Stanisław K. (zam. w Gurbiach). Jak ustalono w toku dochodzenia 16 bm. spotkał się on z innymi rybakami przy myślnie w miejscowości Doliwostwo. Stare. Piłko alkoholu i to w obfitych ilościach. W pewnym momencie pijany Stanisław K. usnął na własnej furze. Uczestnicy wspólnej biesiady, również znajdujący się w stanie nietrzeźwym, nie zauważyli, że w pewnym momencie Stanisław K. oddalił się od mylnia. Dopiero później zarządcono poszukiwania. Ślady obuwia „a śniegu prowadziły do rzeki. Stwierdzono tam, że w jednym miejscu załamany jest łód. Poszukiwania śladów Stanisława K. do tej pory nie dały rezultatu. (P)

Co, gdzie, kiedy?

KINIA
USA, kol. 10: „Omen” — prod. ang., pan. kol. (od lat 18), godz. 12.30, 15.30 i 20.30.
„Fun” — „Unkles” — ostatni Monikani — prod. rum. kol. (od lat 6), godz. 9.30 i 11.30; „Tędrówka” — 1. „Ordynat Michorowski”, prod. polsk. archiwalny (od lat 12), godz. 13.30, 15.30 i 19.30.
„Syrena” — „Mniejszy szuka dużego”, prod. polsk. kol. (od lat 6), godz. 10.30 i 13.30; „Policjanci”, prod. USA, kol. (od lat 18), godz. 15.30, 17.30 i 20.30.
„Studio” — „Niewzycie przygody Włochów w Rosji”, prod. radz. (od lat 6), godz. 16.30; „Pojedynek na wierzchołku”, prod. pan. kol. (od lat 18), godz. 18 i 20.
„Związkowiec” — „Zbrodnia jest zbrodnia”, prod. franc. kol. (od lat 15), godz. 17 i 20.
„Spotkanie” — „Noc i dzień”, cz. II, prod. polsk. pan. kol. (od lat 12), godz. 17.
„Kolejarz” — „Adopcja”, prod. węg. (od lat 18), godz. 18.
KINA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM
Biełsk Podlaski — „Gang Olse na szlaku”, prod. danc. (od lat 12).
Dąbrowa Białostocka — „Ucieczka Mr. McKinleya”, prod. radz. (od lat 12).
Hajnówka — „Królowa pszczoł”, prod. polsk. (od lat 12).
Lapy — „Złocięta próbną”, prod. polsk. (od lat 15).
Mokki — „Gehenna”, prod. polsk. (od lat 12).
Sokołka — „Przepustka dla marynarza”, prod. USA (od lat 13).
Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.
M U Z Y K A
W BIAŁYMSTOKU
Museum Okręgowe — Ratusz — nieczynne.

Punkt Muzealny w Supraślu (Pałac Opatów) — czynny we wtorki w godz. 10-18, w piątek w godz. 13-18, w niedziele w godz. 10-14.
Ekspozycja w Pałacu (Pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 11-17, w niedziele w godz. 11-14.
Galeria Rzeźb Alfonsa Karnego, ul. Mickiewicza 3 (Arsenal) — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 11-14).
Museum w Tykocinie, ul. Kościuszki 1 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 11-17, w niedziele w godz. 10-14).
Wystawy stałe: Gabinet Egoistyczny, Galeria Zygmunta Bujnowskiego; Tradycyjne zajęcia kobiecy w Obwodzie na Podlasiu w XIX w.; Obowiązkowe zgłaszanie wywiezień co najmniej na 2 dni przed awizowaniem — tel. 82-528.
Museum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Museum Okręgowego — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 11-17, w niedziele w godz. 10-14).
Wystawy stałe: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodnich Polski. Wystawa czasowa: Zolnierze z Rewolucji Październikowej.
Dział Martyrologii Museum Wojska, ul. Warszawska 1 — nieczynny.
WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA (Arsenal) — ul. Mickiewicza 3 — Muzeum — grafika Jana Terasina (okres warszawski); Grafika Mirosława Wójcika (okres warszawski); Wystawa czasowa: Dzieje Bogdana Krasińskiego (okres turkusi) — wystawy czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 10-17).
Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipowego 14 — czynna



Oprócz wielu smakowitych potraw, zaprezentowanych na kiermaszu w Domu Kultury Budowlanych, przyciągał wzrok przykładowo urządzony stołowy. Trzeba przyznać, że przedstawia się apetycznie i imponująco.

Fot. Z. Leniewicz

Smakowity kiermasz

WCZORAJ w Białymstoku, w DOMU KULTURY BUDOWLANYCH przy ul. Dzierżyńskiego otwarto KIERMASZ ŚWIĄTECZNY, na którym 9 zakładów spożywczych oferuje klientom 40 asortymentów wyrobów garmażeryjnych i 44 ciastkarskich. Wśród dostarczonych wyrobów na szczególną uwagę zasługują przygotowane specjalnie na święta kielbasa domowa, różnego rodzaju rolandy i paszety, schab pieczony, śledzie pod różną postacią, a z dodatków — chrzany, pieczarki, majonezy.

W sumie wartość oferowanych towarów sięga 2 mln złotych, ale — jak twierdzą przedstawiciele WSS „Społem” — w każdej chwili można będzie braki uzupełniać. Kiermasz ten potrwa do świąt. Oprócz tego białostoczanin może dokonać udanych zakupów na innych kiermaszach, których w okresie przedświątecznym zorganizowano sporo. Towary w podobnym asortymencie nabyć można w siedmiu zakładach gastronomicznych, 20 bufetach zakładowych i stołówkach. Podobną działalność handlową prowadzi 15 sklepów ciastkarskich i 18 garmażeryjnych.

Wydaje się więc, że każda rodzina może zaopatrzyć swój świąteczny stół zgodnie z gustem i z potrzebami. W tygodniu przedświątecznym białostocki rynek otrzymał w sumie 600 ton wyrobów mięsnych i wędliniarskich, co daje po 3 kg na jednego mieszkańca miasta.

Smacznego! (sak)

Muzyka protestu w ACK

Akademickie Centrum Kulturalne gościło ostatnio Krzysztofa Mroziwicza, zastępcę redaktora naczelnego „Id”, który po rocznym pobycie na Kubie przywrócił do Polski, oprócz szerokiej wiedzy o krajach Ameryki Łacińskiej, nagrania muzyki meksykańskiej, chilijskiej, peruwiańskiej. Muzyka ta zyskała bardzo wielu zwolenników wśród studentów białostockich jeszcze podczas Wakacyjnej Akademii Kultury Studenckiej w Tykocinie, gdzie słuchana była w ciągu kilku wieczorów, stając się jednym z najważniejszych wydarzeń WAKS-owskich.

Turniej mistrzów organizacji

Niedawno został ogłoszony konkurs ogólnopolski pod nazwą „Turniej mistrzów organizacji”. Jego organizatorkami są: Zarząd Główny ZSMP, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa oraz redakcje „Sztandaru Młodych” i „Przeglądu Organizacji”. Celem konkursu jest upowszechnienie nowych metod organizacji i uśpienie w brygadzie, zespołach, działach, wydziałach i zakładach pracy. Tematyka turnieju może dotyczyć także form wykorzystania wolnego czasu.

W konkursie mogą uczestniczyć także brygady, wydziały, sekcje i grupy pracowników, studenci i uczniowie. Jako indywidualni autorzy prac. Twórcy usprawiedliwieni nie powinni przekroczyć 35 lat. Mogą być przyjęte też projekty usprawnień organizacyjnych zespołu autorów, jeśli wkład pracy twórcy w opracowanie innowacji osób do lat 35 wynosi co najmniej 50 proc.

Bliższych informacji na temat turnieju udziela zarząd ZSMP i Zarząd Oddziału TNOiK w Białymstoku. (es)

Czytelnicy piszą

Pozostała wdzięczność... Od wielu lat jestem w Białymstoku terenowym opiekunem społecznym, ostatnio — w rejonie ulic Poleskiej, Ciepłej i Nowogrodzkiej, gdzie również nie brakowało mi podopiecznych — starców, chorych i niedołężnych, rodzin wielodzietnych, ludzi samotnych — potrzebujących pomocy i życzliwości otoczenia. Właśnie o

też bezinteresownej życzliwości chcę napisać, bo z racji swojej funkcji widzę ją może częściej i wyraźniej, niż inni ludzie i bardziej od innych uświadamiam sobie jej wagę.

Mogłbym przytoczyć wiele przykładów. Ograniczę się do kilku najciekawszych. Zwróciłem się do dyrektora Przedsiębiorstwa Transportowo-Budowlanego „Transbud” z prośbą o przewiezienie drzewa opałowego dla moich podopiecznych. I choć mieli kłopoty transportowe ułożono mi samochodem kilkakrotnie. Zakład Renowacji Opakowań Drewna przy Okręgowym Przedsiębiorstwie Surowcowym Włocławek przekazał bezpłatnie około 10 m sześciu, drewna na opał, którym oddzieliłem 8 rodzin. Przyniesiono mi nawet ludzi do załadunku. Podobnie postąpiło w Przedsiębiorstwie Wodno-Kanalizacyjnym, dając samochód i brygadę do pomocy przy transporcie.

Dzięki temu moi podopieczni nie będą mogli spędzić świąt w ogrzanych domach. Ich podziękowanie — to nie wszystko. Znaczenie długiej trwać będzie wdzięczność, a to często jest zapłatą najcenniejszą.

Opiekun społeczny (nazwisko znane redakcji)

Opr. (bia)

(ANM)

„O uśmiech i radość dziecka” Masowe dowody życzliwości

Wśród wielu atrakcji, jakie towarzyszą zbliżającym się świątom — dla dzieci największą jest bez wątpienia choinka i pod nią gwiazdkowe podarki. Dzięki powszechnej życzliwości (z wielką satysfakcją odnotowujemy taką na naszych łaci) z jaką spotkała się akcja PKPS i „GŁOSU” „O UŚMIECH I RADOŚĆ DZIECKA” — otrzymała je także dzieci polskizowane przez los — sieroty, dzieci chorych rodziców i samotnych matek — które byłyby zapewne pozbawione tej radości, gdyby nie życzliwość płynąca z serdecznej troski ludzi dobrej woli.

Zebrało już wiele darów rzeczowych: zabawek, książek, pomocy szkolnych i odzieży. Poważna kwota pieniężna znajduje się na koncie akcji — od zakładów pracy, organizacji społecznych, szkół i osób prywatnych. Pomoc organizacyjną zapewniło Międzywojewódzkie Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług, którego samochody bagażowe codziennie przewożą dary do miejsc składowania. Oto dalszy ciąg listy ofiarodawców.

WSS Oddział „Społem” Białystok — 25.000 zł, Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego — 10.000 zł, Przedsiębiorstwo Elektryfikacji i Technicznej Obsługi Rolnictwa — 5.000 zł, Przedsiębiorstwo Gospodarki Rolnej w Makowach — 3.850 zł, ZW. ZPGKITEK Białystok — 3.000 zł, Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego — 3.000 zł, PEIOR „Eltor” Rawa Zakładowa — 2.500 zł, Wojewódzki Zakład Kółek Rolniczych — 3.000 zł, Nadleśnictwo Dojlidy — 2.000 zł, „Piedmo” ZTB Wydział Terenowy — 2.350 zł, Przedsiębiorstwo Produkcyjne „Laska” — 2.000 zł, Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług — 2.000 zł, Przedsiębiorstwo Gospodarki Rolnej Białystok — 2.000 zł, Przedsiębiorstwo Doświadczalne Opakowań — 2.000 zł, WP Centrala Nasienna — 2.000 zł, Chemia Spółdzielcza Krasny „Bełska” — 1.500 zł, Studium Wych. Przemysłowego — 1.400 zł, Kolo PCK przy Wydziale Finansowym UW Białystok — 1.000 zł, ZPTP Międzywojewódzkie Wzrostu — 1.155 zł, Białostockie Zakłady Wyrobów Galanteryjnych — 1.000 zł, Izba Rzemieślnicza — 1.000 zł, ZPTP „Złoty” — 1.000 zł, Wojewódzka Kolumna Transportowa — 1.000 zł, Wojewódzka Rada Zakładowa — 1.000 zł, Przedsiębiorstwo Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych — 1.000 zł, Biuro Projektowe „Mastoprojekt” — 1.000 zł, Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę „Wodrol” — 1.000 zł, Przedsiębiorstwo Produkcji i Usług Budowlanych — 1.000 zł, Rejonowe Przedsiębiorstwo Wod.-Kanal. Białystok — 1.000 zł, Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska — 1.000 zł, ZWP TTP-R — 1.000 zł, Wojewódzka Miejska Biblioteka Publiczna — 800 zł, NOT Rada OW Białystok — 500 zł, Wojewódzka Kolumna Transportowa — 500 zł, Wojewódzka Rada Zakładowa — 500 zł, Stacje Radiowo-Telewizyjne — 500 zł, Przedsiębiorstwo Usług — 500 zł, WOI. Urząd Telekomunikacji — 500 zł, Przedsiębiorstwo Eksploatacji Ulic i Mostów Dział Finansowy — 500 zł, Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „Białostoczanin” — 450 zł, Spółdzielnia Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych „Elektryk” — 400 zł, Kolo Ligi Kobiet Osiedla „Włocławek” — 300 zł, KZUSP — Oddział Sportu — 300 zł, Rada Zakładowa — 300 zł, Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Pracownicza — 300 zł, Spółdzielnia Transportu — 300 zł, WOI. SP nr 2 — 240 zł, LK kolo osiedlowe — 200 zł, Zarząd Gospodarki Terenowej — 155 zł.

Zbiórka trwać będzie jeszcze kilka dni. Jej termin ułżywa 31 grudnia br. Wszyscy, którzy chcieliby wziąć udział w naszej akcji mogą składać dary w punkcie w DH „Koszałek”. Pieniądze wpłacać można na konto nr 5021-3421-132 w NBP II Oddział Miejski w Białymstoku. (n-c)

W kilku wierszach

W sobotę, 24 grudnia br. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku czynny będzie tylko do godz. 16. W dniach 25 i 26 grudnia Klub będzie nieczynny. (h)

Dzięki temu moi podopieczni nie będą mogli spędzić świąt w ogrzanych domach. Ich podziękowanie — to nie wszystko. Znaczenie długiej trwać będzie wdzięczność, a to często jest zapłatą najcenniejszą.

Opiekun społeczny (nazwisko znane redakcji)

Opr. (bia)

(ANM)

W sobotę, 24 grudnia br. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku czynny będzie tylko do godz. 16. W dniach 25 i 26 grudnia Klub będzie nieczynny. (h)

Dzięki temu moi podopieczni nie będą mogli spędzić świąt w ogrzanych domach. Ich podziękowanie — to nie wszystko. Znaczenie długiej trwać będzie wdzięczność, a to często jest zapłatą najcenniejszą.

Opiekun społeczny (nazwisko znane redakcji)

Opr. (bia)

(ANM)

W sobotę, 24 grudnia br. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku czynny będzie tylko do godz. 16. W dniach 25 i 26 grudnia Klub będzie nieczynny. (h)

Dzięki temu moi podopieczni nie będą mogli spędzić świąt w ogrzanych domach. Ich podziękowanie — to nie wszystko. Znaczenie długiej trwać będzie wdzięczność, a to często jest zapłatą najcenniejszą.

Opiekun społeczny (nazwisko znane redakcji)

Opr. (bia)

(ANM)

W sobotę, 24 grudnia br. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku czynny będzie tylko do godz. 16. W dniach 25 i 26 grudnia Klub będzie nieczynny. (h)

Dzięki temu moi podopieczni nie będą mogli spędzić świąt w ogrzanych domach. Ich podziękowanie — to nie wszystko. Znaczenie długiej trwać będzie wdzięczność, a to często jest zapłatą najcenniejszą.

Opiekun społeczny (nazwisko znane redakcji)

Opr. (bia)

(ANM)

W sobotę, 24 grudnia br. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku czynny będzie tylko do godz. 16. W dniach 25 i 26 grudnia Klub będzie nieczynny. (h)

Dzięki temu moi podopieczni nie będą mogli spędzić świąt w ogrzanych domach. Ich podziękowanie — to nie wszystko. Znaczenie długiej trwać będzie wdzięczność, a to często jest zapłatą najcenniejszą.

Opiekun społeczny (nazwisko znane redakcji)

Opr. (bia)

(ANM)

W sobotę, 24 grudnia br. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku czynny będzie tylko do godz. 16. W dniach 25 i 26 grudnia Klub będzie nieczynny. (h)

Dzięki temu moi podopieczni nie będą mogli spędzić świąt w ogrzanych domach. Ich podziękowanie — to nie wszystko. Znaczenie długiej trwać będzie wdzięczność, a to często jest zapłatą najcenniejszą.

Opiekun społeczny (nazwisko znane redakcji)

Opr. (bia)

(ANM)

W sobotę, 24 grudnia br. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku czynny będzie tylko do godz. 16. W dniach 25 i 26 grudnia Klub będzie nieczynny. (h)

Dzięki temu moi podopieczni nie będą mogli spędzić świąt w ogrzanych domach. Ich podziękowanie — to nie wszystko. Znaczenie długiej trwać będzie wdzięczność, a to często jest zapłatą najcenniejszą.

Opiekun społeczny (nazwisko znane redakcji)

Opr. (bia)

(ANM)

W sobotę, 24 grudnia br. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku czynny będzie tylko do godz. 16. W dniach 25 i 26 grudnia Klub będzie nieczynny. (h)

Dzięki temu moi podopieczni nie będą mogli spędzić świąt w ogrzanych domach. Ich podziękowanie — to nie wszystko. Znaczenie długiej trwać będzie wdzięczność, a to często jest zapłatą najcenniejszą.

Opiekun społeczny (nazwisko znane redakcji)

Opr. (bia)

(ANM)

W sobotę, 24 grudnia br. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku czynny będzie tylko do godz. 16. W dniach 25 i 26 grudnia Klub będzie nieczynny. (h)

Dzięki temu moi podopieczni nie będą mogli spędzić świąt w ogrzanych domach. Ich podziękowanie — to nie wszystko. Znaczenie długiej trwać będzie wdzięczność, a to często jest zapłatą najcenniejszą.

Opiekun społeczny (nazwisko znane redakcji)

Opr. (bia)

(ANM)

W sobotę, 24 grudnia br. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku czynny będzie tylko do godz. 16. W dniach 25 i 26 grudnia Klub będzie nieczynny. (h)

Dzięki temu moi podopieczni nie będą mogli spędzić świąt w ogrzanych domach. Ich podziękowanie — to nie wszystko. Znaczenie długiej trwać będzie wdzięczność, a to często jest zapłatą najcenniejszą.

Opiekun społeczny (nazwisko znane redakcji)

Opr. (bia)

(ANM)

W sobotę, 24 grudnia br. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku czynny będzie tylko do godz. 16. W dniach 25 i 26 grudnia Klub będzie nieczynny. (h)

Dzięki temu moi podopieczni nie będą mogli spędzić świąt w ogrzanych domach. Ich podziękowanie — to nie wszystko. Znaczenie długiej trwać będzie wdzięczność, a to często jest zapłatą najcenniejszą.

Opiekun społeczny (nazwisko znane redakcji)

Opr. (bia)

(ANM)

Wizytówka szrudziatowskiej SKR

Nie jest łatwo gospodarować na polu nieprzepracowanych pagórkami, gdzie więcej kamien i żwiru niż żyznej gleby. Wśród 2300 ha, które ma w posiadaniu SKR w Szrudziatowie takich właśnie pól jest najwięcej. Tym większe należy się uznanie za uzyskanie całkiem dobrych plonów z 566 ha żyta, 570 ha owsa i ponad stu hektarów pszenicy. Wizytówką szrudziatowskiej SKR jest jednak hodowla.

Tuż trzody chlewnie w ilości 1300 sztuk rocznie i wychów prosiąt (od 25 macicy) prowadzony jest we wsi Ostrów Północny, gdzie znajduje się główna baza. Natomiast w Górach, kilkanaście kilometrów od Szrudziatowa, już czwarty rok istnieje nowoczesnie urządzona owczarnia, którą chętnie odwiedzają przedstawiciele Okręgowego Przedsiębiorstwa Obrótu Zwierzątami Hodowlanymi w Białymstoku. Wśród prawie półtoratisięcznego stada zawsze znajdują kilkadziesiąt dorosłych sztuk, które bez tarogów zakupia najbardziej wybredni kupcy zagranicą. Przykładem, 7 września br. wyselekcjonowano w Górach 120 owiec na eksport do Włoch. Odbiorcy krajowi, za pośrednictwem OPOH, również chętnie nabywają materiał hodowlany w Górach.

Uprawy polowe i hodowla przynoszą SKR w Szrudziatowie spore zyski. Spółdzielnia produkuje we współpracy z innymi przedsiębiorstwami w woj. białostockim. Jest to za usługą załogi z młodym, energicznym dyrektorem inż. Zbigniewem Zalewskim na czele. (wer)

Komunikacja MPK w dniach świątecznych

MPK w Białymstoku zawiadamia, iż w okresie świątecznym autobusy będą kursowały według następującego porządku:

— 24 grudnia zgodnie z rozkładem dnia powszedniego z ograniczoną ilością kursów po godz. 18.

— W pierwszy dzień świąt zgodnie z rozkładem niedzielnym przy zmniejszonej ilości kursów.

— W drugi dzień świąt, 26 bm. — jak w każdą niedzielę.

— 1 stycznia 1978 r. — jak w każdą niedzielę.

Radzimy wcześniej nabywać bilety, ponieważ 25 grudnia i 1 stycznia kioski „Ruch”, poza dworcowymi (przy PKP i PKS), będą zamknięte. (jm)

Wyraży głębokiego współczucia

tow. ANTONIEMU KRAWCZUKOWI

z powodu śmierci

Matki

składają:

pracownicy KW PZPR w Białymstoku.

Woj. Szpital Zespołowy im. J. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyszuruje oddziały: chirurgii, ginekologii, okulistyki, neurologii, wewnętrznym, reumatyzmu.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyszuruje oddział zakaźny dziecięcy.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyszuruje oddziały: chirurgii, ginekologii, okulistyki, neurologii, wewnętrznym, reumatyzmu.

Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 337-71 — dyszuruje oddział polonijny.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 889

Pogotowie Chirurgiczne — tel. 31

Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 78-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SPZTIALE

Woj. Szpital Zespołowy, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 60-24-09.

W SUWAŁACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 89

APTEKI

Apteka nr 78-003, ul. Kaspzaka 2/4, tel. 25-91

SPZTIALE

Woj. Szpital Zespołowy, ul. Kosciuszki 101, tel. 22-41

Gazeta Współczesna

scowolacich, w których nie

